

ni-
w
11;
Pr.,
ze,
sta
m,
95,
rk
0 -
st-
art
ie-
tu-
ja-
ie-
lo-
je
54
ia
u-
iz,
M.
w

TOMASZ GORBACZ

SZTUM I OKOLICE W OKRESIE KRZYŻACKIM

Sztum i okolice leżą na ziemi zwanej Pomezanią. Nazwa jej pochodzi od pruskich słów "Po-median" ("pod lasem"), czyli było to po prostu "Podlasie". Kraj rzeczywiście porośnięty był przez pasma lasów, z których dziś pozostały resztki. Zachodnią granicę Pomezanii, w chwili przybycia Krzyżaków, stanowiła Wisła i pasmo błot nadbrzeżnych. O tym, że Wisła dzieliła Prusy od Polski i Pomorza, mówi wyraźnie Dusburg: "*Wisela est aqua (...) dividens Poloniam et Pomeraniam a Prussia.*" Na północy granica biegła Nogatem do jeziora Drużno. Na południu natomiast granicę stanowiły puszcze nad Osą, Drwęcą i jeziorem Drwęckim. Granicę wschodnią stanowiła prawdopodobnie rzeka Wąska wraz z jeziorem Drwęckim.

Kiedy Krzyżacy opanowali Ziemię Chełmińską rozpoczęli podbijać właśnie Pomezanię. Akcję zapoczątkował Henryk Balk, budując w 1233 roku zameczek na ostrowie tworzonym przez główne ramię Wisły i Stary Nogat, położony w pobliżu dzisiejszego Kwidzyna. Korzystając z przybycia większej ilości krzyżowców pod wodzą Burcharda, margrabiego brandenburskiego, Krzyżacy kontynuowali dalszy podbój Pomezanii. Świeżo założony zameczek przeniesiono wówczas z wysepki na brzeg pomezkański, w miejsce, na którym leży obecny Kwidzyn. Tutaj zebrały się z początkiem jesieni większe zastępy krzyżowców z Polski, na czele których stali ks. mazowiecki Konrad z synem Kazimierzem, ks. wrocławski Henryk Brodaty, ks. wielkopolski Władysław Odonic oraz pomorski Świętopełk z bratem Samborem.

Połączone siły uderzyły na terytorium Rezji i zadały Pomezanom ciężką klęskę nad rzeką Dziergoń (Sirgune). W następstwie tego zwycięstwa w ręce Zakonu dostała się część Pomezanii położona w pobliżu Kwidzyna. W owym okresie został zbużony gród Prusów, położony na miejscu dzisiejszego Sztumu - "*Stumo circa Postelin*". Ostateczny podbój Pomezanii nastąpił w 1236 roku po przybyciu do Prus drugiej wielkiej grupy krzyżowców, na czele której stał młodociany margrabia Miśni, Henryk Wspaniały. Dzięki tej pomocy zdobyli Krzyżacy grody Pomezanii, a ludność tej ziemi zmusili do poddania się. Została wówczas zawarta ugoda regulująca stosunek ludności pomezkańskiej do nowych władz, która stała się wzorem dla późniejszych podobnych umów pomiędzy Zakonem a innymi ziemiami pruskimi.

W 1242 roku rozpoczęła się wojna Świętopelka, księcia gdańskiego z Zakonem. Voigt, a za nim Schmitt, twierdzą, że w tym roku został przez Świętopelka zburzony krzyżacki zamek w Sztumie. W 1248 roku wojna zakończyła się pokojem, na mocy którego Świętopelk oddał Krzyżakom swe posiadłości na prawym brzegu Wisły i zapewnił im swobodę ruchów na tej rzece, która od Zantyru w górę miała odtąd stanowić granicę pomorsko-krzyżacką. Żuławy zostały podzielone pomiędzy obie strony. Niedługo potem, bo 7 lutego 1249 roku Krzyżacy zawarli z Prusami ugodę dzierzgońską. Tekst tego układu stanowi kopalnię wiadomości o stosunkach społecznych, religijnych i obyczajowych dawnych Prusów. Układ zobowiązywał przede wszystkim Prusów do porzucenia pogańskich wierzeń, obyczajów, przyjęcia chrześcijaństwa, w zamian za co zapewniono im wolność osób i mienia oraz równouprawnienie z ludnością niemiecką.

Po tych wydarzeniach Zakon mógł przystąpić do zorganizowania administracji kościelnej na podległych sobie terenach. Już w 1236 roku papież Grzegorz IX, na wieść o sukcesach rycerzy zakonnych w Prusach, upoważnił Wilhelma z Modeny, swojego legata na kraje nadbałtyckie, do podziału Prus na 3 diecezje i obsadzenia nowo utworzonych biskupstw przez dominikanów. Do podziału tych diecezji doszło dopiero w 1243 roku.

Pomezania w granicach między jeziorem Drużno, rzekami: Wisłą, Osą, Drwęcą i Wąską miała stanowić biskupstwo. Trzecią część tego terytorium miał otrzymać jako uposażenie biskup. W marcu 1250 roku Krzyżacy zawarli układ z biskupem Ernestem w sprawie podziału Pomezanii. Biskup wybrał początkowo część północną, zawierając włości: sztumską, pożulawską, lingwarską, lipnicką, komorską oraz północną część Żuławy Kwidzyńskiej, Zantyr i Żulawę Zantyrską. Po ustabilizowaniu się sytuacji politycznej, Krzyżacy dokonali zamiany z biskupem Ernestem, dając mu południową część Pomezanii za dawniej wybraną część północną. Zamianę tę ostatecznie potwierdził układ z 22 grudnia 1254 roku.

Z tego też okresu, bo z 1250 roku pochodzi najstarszy dokument, w którym występuje nazwa Sztum - "*in dominio Stumis*", a więc mówiąc o dobrach jakiegoś Prusa o nazwisku Stumo. Semrau podaje, że fragment dokumentu musi pochodzić z późniejszego okresu. Dlatego też przyjmuje się, że najstarsza wzmianka źródeł pisanych o Sztumie pochodzi z 15 maja 1294 roku, a znajduje się w akcie lokacyjnym Krasnej Łąki. Następny zapis pochodzi z 1295 roku i podaje wiadomości o istnieniu dworu krzyżackiego w Sztumie (Hof Stuhm), po łacinie "*curia*". Miał on dla zapewnienia bezpieczeństwa straż obronną. Semrau wyliczył, że posiadał on około 98 łanów ziemi. Dwór ten, jeżeli już istniał, to na pewno zyskał na znaczeniu w momen-

cie przeniesienia siedziby komtura z Zanturu do Malborka w 1280 roku, ponieważ tędy teraz biegł trakt z Malborka do biskupiego Kwidzyna i Prabut.

Istnieje dokument rzekomo wystawiony w roku 1302, w którym wspomniany jest sąd ławniczy w Sztumie. Schmid wyjaśnia, że ów dokument pochodzi z 1552 roku, a data została błędnie zapisana. Na potwierdzenie tego wspomina, że rodzina Bertelsdorf, która wymieniona jest w dokumencie, znana jest dopiero w XV wieku.

Sztum leżał na terenie komturstwa malborskiego. Na południu komturstwo graniczyło z biskupią Pomezanią. Była to zarazem południowa granica przyszłego wójtostwa sztumskiego, które wchodziło w skład komturstwa, obok wójtostwa w Grabinach - Zameczku w Laskach, prokuratorii w Montowach, Lasowicach, Międzyłężu oraz urzędu rybackiego w Szkarpawie.

O przebiegu owej granicy mówi dokument z 30 czerwca 1294 roku, zawarty pomiędzy mistrzem krajowym Meinhardem z Kwerfurtu a biskupem pomezzańskim Henrykiem.

Granica ta przebiegała od wału lub wzgórza niedaleko Tychnowych, a następnie biegła przez Brókowo do jeziora Sasin i dalej do znaku granicznego w lesie Soweten, a od tegoż znaku, prosto do drogi z Gdakowa do miejscowości Barutin. W tym miejscu granica dominium biskupiego kieruje się na południowy-wschód, w kierunku jeziora Dzierzgoń, a granica wójtostwa sztumskiego, a zarazem komturstwa malborskiego, kieruje się na północ. Od wschodniej strony wójtostwa graniczyło z komturstwem dzierzgońskim. Granica przebiegała od Barutina, poprzez Cierpięta, Krastudy, Nowy Targ, Klecewo, Kalwę, Jurkowice, Gintro, Szropy i Łozę. Na północy naturalną granicą były Żuławy. Zachodnia granica opierała się na Nogacie, a następnie biegnie lasami do Gościszewa aż w okolice Tychnow. Wytyczenie granicy między biskupią Pomezanią a komturstwem malborskim z 1295 roku okazało się trwałe niż strony podpisujące te rozgraniczenie, gdyż owa granica istniała praktycznie do 1975 roku, rozgraniczając powiaty sztumski i kwidzyński.

Podbój Prus dokonany przez Krzyżaków był okupacją wojskową. Krzyżakom chodziło jednak o to, aby wzmocnić i utwierdzić swoje władztwo w tym kraju, a ponadto podnieść jego dochodowość i uczynić go terenem sposobnym do eksploatacji finansowo-gospodarczej. W tym celu rozwinęli Krzyżacy, już w początkach podboju, energiczną akcję kolonizacyjną. Nowi władcy nie natrafili w Pomezni na zupełnie nie zagospodarowany, dziki teren, ponieważ już w czasach przedkrzyżackich ziemia pomezkańska była w dużej mierze skolonizowana przez miejscową ludność pruską jak i słowiańską.

Krzyżacy, aby ściągnąć ludność do Prus utworzyli nową, korzystniejszą dla przy-

byszów odmianę prawa niemieckiego - prawo chełmińskie. Wprowadzili więc flamandzkie prawo dziedziczenia, które traktowało na równi spadkobierców męskich, jak i żeńskich. Następnie Krzyżacy wprowadzili swobodne prawo polowania, które było bardzo wysoko cenione. Prawo chełmińskie zapewniało samorząd miastom i wsiom, natomiast rycerstwo miało swoje własne sądy z ławnikami z wyboru. Prawo to było udzielane również Polakom, a także z rzadka Prusom zasłużonym dla Zakonu. Było ono znacznie korzystniejsze od prawa polskiego, w którym tylko mężczyźni dziedziczyli ziemię, a kobiety otrzymywały w zasadzie ruchomości z posagu matki. Prawo polskie nie znało samorządu. Chłopi i mieszkańcy osad targowych byli obciążeni nie czynszami (jak w prawie niemieckim), lecz licznymi robociznami i daninami w naturze. Toteż Polacy ubiegali się o uzyskanie prawa chełmińskiego.

Od pierwszych chwil swego pobytu w Prusach Krzyżackich zaczęli ściągać swoich rodaków i krewniaków z głębi Niemiec. W XIII wieku można wyróżnić dwa takie obszary, z których rekrutowali się rycerze osiedlający się w Prusach a mianowicie krąg miśnieńsko-turyński i krąg dolnosaski. Z Miśnieńskiego wywodził się między innymi Dietrich Stango, a z Dolnej Saksonii Dietrich de Depenow (von Tiefenau), pochodzący z Depenow pod Purgdorfem. Zasłynął on tym, że to jemu właśnie mistrz krajowy pruski Herman Balk, w dokumencie z 29 stycznia 1236 roku, zapisał ogromny obszar 300 włók flamandzkich bezpośrednio pod Kwidzynem z grodem Mały Kwidzyn (Parvum Quedin). Wieś Tychnowy (Tiefenau) przechowała nazwę rodzinną Dietricha, a opodal we wsi Baldram stał podobno jego gród. Ponadto w tym nadaniu Dietrich otrzymał dziesięcinę z radeł (czyli gospodarstw na prawie polskim lub pruskim) z trzech wsi: Wądekowicz, Sircoy i Myrowicz. W 1242 roku mistrz krajowy pruski Henryk von Weida (Wyda) nadał Dietrichowi trzy wsie: Wądekowicz, Striesewite oraz dziedzictwo Prusa Nerdingisa. Przejął on również prawo pobierania dziesięciny i wszystkie inne korzyści z tych wsi, które mieli poprzedni właściciele. Na takich samych prawach Dietrich otrzymał wówczas też wsie: Baraute, Sypenyn, Merenewicz, Sodlok, Medicz i Carzemidicz.

Aby określić zasięg posiadłości Dietricha należy zlokalizować wyżej wymienione miejscowości. Wądekowicz, to oczywiście dziesięcisz Wątkowice, położone na południe od Postolina, Sypenyn to dziesięcisz Sypanica leżąca nad jeziorem Orkusze. Większy problem jest z lokalizacją Barutin, gdyż Semrau umiejscawiał tę osadę nad jeziorem Parlety (na zachód od Sztumu); Kaufmann i Górniewicz identyfikowali je z samymi Mikołajkami Pomorskimi, a Powierski z Dąbrówką Pruską.

W sąsiedztwie Dąbrówki Pruskiej leżą Sadłuki, których identyfikacja z Sodlok z 1242 jest niewątpliwa. W sąsiedztwie Sadłuk i Dąbrówki Pruskiej leżą Mirowice,

które można zidentyfikować z wsią Merenowicz z 1242 roku i Myrowicz z 1236 roku. Dąbrówka Pruska, Mirowice i Sadłuki stanowiły zwarty kompleks dóbr z 1242 roku. Kolejne osady nadane Dietrichowi - Medicz (Midicz, Oudicz) oraz Carczemidicz bardziej są oddalone od nich. Wieś Medicz, której nazwa pochodzi od "miodu", pozwala na uznanie związków z późniejszą wsią Honigfelde (dziś Trzciano), które niemiecka nazwa oznacza "miodowe pole". Może jeszcze bardziej należałoby powiązać Honigfelde z Carczemidicz, oznaczające Karcze Midzickie, czyli wykarczowane w przyległym do Midicz lesie.

Tak przedstawiała się własność Dietricha von Dypenow w ziemi sztumskiej. Nie ulega wątpliwości, że Dietrich miał być pionierem akcji kolonizacyjnej Pomezanii. Zlecenie tak poważnych zadań gospodarczych rycerstwu było o tyle zrozumiałe, że Zakon w tym wczesnym okresie nie miał odpowiednich możliwości organizacyjnych (brak rozbudowanej administracji) i finansowych do podejmowania podobnych przedsięwzięć. Cały ten system załamał się podczas drugiego powstania pruskiego. Rycerstwo niemieckie zaczęło opuszczać Prusy, między innymi rodzina Dypenow.

Kolonizacja niemiecka Prus w pierwszym okresie, rozwijająca się wśród ustawicznych walk była na ogół słaba i nie miała większego znaczenia jako podstawa jej dalszego rozwoju w czasach późniejszych. Stworzone wówczas jednostki osadnicze rzadko tylko przetrwały burzę wielkiego Powstania Prusów. Dopiero stłumienie wielkiego powstania, połączone ze znacznym osłabieniem tubylczej ludności pod względem ilościowym, stworzyło pomyślne warunki dla dalszej kolonizacji niemieckiej.

Zakon nie nadawał wielkich dóbr - wolał dawać obszary o powierzchni około 600 ha; otrzymali je przeważnie przybysze z Ziemi Chełmińskiej. Prusowie, którzy podporządkowali się władzy Krzyżaków, byli wynagradzani nadaniami po 200 - 300 ha, (tj. około 20 łanów) w zamian za obowiązek służby wojskowej. Opornych gromadzono w małych wsiach, w których gospodarstwa były najwyżej półłanowe.

Jednocześnie tworzone wsie. Zakładano je w sposób ustalony na innych terenach kolonizowanych na prawie niemieckim, tzn. za pośrednictwem przedsiębiorców zwanych lokatorami. Otrzymywali oni od pana pewien obszar ziemi, na którym osadzali odpowiednią ilość włościan, a następnie w ich imieniu zawierali z panem pisemną umowę (przywilej lokacyjny, Handfeste) określającą prawa i obowiązki wsi wobec pana. Przeciętnie obszar wsi liczył 60 łanów, z czego poszczególni osadnicy otrzymywali po 3 łany, także gospodarstw było z reguły 20. Lokator otrzymywał 6 łanów, a ponadto stawał się organem wykonawczym wsi przez siebie założonej.

W sumie Krzyżacy do połowy XIV wieku założyli na prawie niemieckim (a ściślej na chełmińskim) około 1400 wsi, a do 1410 roku - 93 miasta.

Pierwsze wsie na prawie niemieckim pojawiły się niebawem po zakończeniu II powstania pruskiego. Najstarsze zachowane przywileje pochodzą z lat 80-tych XIII wieku. Na terenie wójtostwa sztumskiego już w latach 80-tych lokowano pierwsze wsie, a miało to miejsce w północnej części wójtostwa, czyli w okolicach Malborka. Malbork już istniał, ponieważ niewiele lat wcześniej, bo w 1276 roku otrzymał prawa miejskie. W tym przywileju lokacyjnym wspomniana jest miejscowość Wildenberch (Wildenberg); dzisiejsza południowa dzielnica Malborka - Wielbark. Nazwa wskazywałaby na niemieckie osadnictwo, jednak Zippel twierdził, że w tym czasie jest ono niemożliwe.

Na południe od Wielbarka leży Gościszewo (Braunswalde) i Koniecwałd (Konradswalde), które zostały lokowane na prawie chełmińskim w 1284 roku. Komtur malborski Henryk von Wilnowe nadał sołtysowi Konradowi, od którego pochodzi nazwa wsi Konradswalde, około 60 włók. Wieś ta została zwolniona z płacenia czynszu na 20 lat, po którym to okresie musiała płacić pół marki od każdego łana. W 1306 roku mistrz krajowy Konrad Sack potwierdził i poszerzył poprzedni przywilej lokacyjny dla Koniecwałdu.

Na wschód od tych wsi znajdują się Gronajny (Grünhagen), Dąbrówka Malborska (Deutsch Damerau) oraz Pietrzwałd (Peterswalde). Nazwy tych osad, jak i wyżej wspomnianych, wskazują na wykarczowanie lasu. Kasiske przypuszcza, że te wsie musiały być lokowane także w latach 80-tych. Pomiędzy tymi wsiami znajdują się: Koślinka (Kiesling), o której wiadomo tyle, że w 1319 roku było tam probostwo. Dalej na wschód leżą Szropy (Schroop). Prawdopodobnie nazwa tej wsi jest pochodzenia pruskiego, a lokowana była w latach 80-tych XIII wieku. Na południe od Szrop znajdują się Jurkowice (Georgensdorf), o których też nie wiadomo dokładnie, kiedy zostały lokowane. 1299 roku wymieniany jest "Albertus de villa Georgij" wśród świadków chłopskiego pochodzenia w dokumencie biskupa pomezkańskiego. Niedaleko od Jurkowic leży Kalwa, której w 1297 roku komtur malborski Henryk von Wilnowe nadał przywileje na prawie chełmińskim. Nazwa jest pochodzenia pruskiego i oznacza pagórek.

W tym samym czasie, bo 1295 roku, ten sam komtur malborski przekazał Postolin (Pestlin), leżący na południe od Sztumu, wraz z 60 włókami do lokalizacji na prawie chełmińskim Henrykowi z Radzyna z ziemi chełmińskiej. Mieszkańcy mieli uiszczać rocznie 30 skojców z każdego łana czynszowego po upływie 9 lat wolnizny. Postolin był zamieszkały w okresie przedkrzyżackim przez ludność słowiańską. Świad-

czy o tym według Górnowicza pochodzenie nazwy Postolin od imienia Postoł lub Postoła. Dusburg w swojej kronice opisując podbój ziemi Reysen wspomina warownię pruską "circa Postelin", a w dokumencie donacyjnym Hermana Balka dla Dietricha von Dypenow wspomniany jest kościół parafialny w Postolinie ("In parrochie Postoline"). W ugodzie dzierżońskiej z Krzyżakami Prusowie zobowiązali się zbudować (a właściwie odbudować) kościół "In villa, qua vocatur Pastelina", a w 1286 roku znany jest pleban - "Henricus plebanus de Postolin". Sołtys w przywileju lokacyjnym otrzymał prawo założenia we wsi wolnego targu (z wyjątkiem prawa sprzedaży piwa i chleba przybyszom). Dokument wskazuje, że Postolin był wsią funkcjonalnie bliską miasteczku. Na przełomie XIV i XV wieku było tam 8 karczm, ławy chlebowe i szewskie, liczne kramy. Dokument lokacyjny Postolina przynosi nam wiadomości z jakimi wsiami graniczył. Były to: Polkuiten i Nova villa, następnie z dobrami dworu Stõma oraz wsiami Cerninen, Runsinen i Sadeluken, potem z dobrami Michała, następnie z dobrami Samuela, skąd granica dochodziła do terenu wsi Polkuiten.

Leżące w 1295 roku Polkuiten nosiły spolszczoną nazwę Połkowice, co wskazuje na osadnictwo przedkrzyżackie i należy kojarzyć z dzisiejszymi Pułkowicami. Na północ od Pułkowic znadawała się Nova villa z 1295 roku, tzn. ze schyłku XIV wieku krzyżacka wieś czynszowa Neudorf (dziś to Nowa Wieś koło Sztumu). Nazwa wsi sugeruje założenie na "surowym korzeniu" krótko przed 1295 rokiem. Zippel przypuszcza, że to była najmniejsza z lokowanych wsi na prawie chełmińskim.

Nieco powyżej Nowej Wsi leżały dobra dworu sztumskiego, w którym w XIV wieku lokowano Sztumską Wieś (Stuhmsdorf). Obok Postolina i Sztumskiej Wsi leżał Cerninen, którego nazwa zdradza słowiańskie pochodzenia. Można go zidentyfikować z dzisiejszym Czerninem (Hohendorf). Na południe od niego leżące Runsinen można zidentyfikować z Ramzami, której nazwa jest niejasna.

Na samym południu wójtostwa leży Straszewo (Dietrichsdorf). Chociaż forma Straszewo występuje w źródłach dopiero w XV wieku, a wcześniej znana była wyłącznie pod nazwą Dietrichsdorf, to jednak nie ulega wątpliwości, że nazwa polska była kontynuacją polskiej nazwy patronimicznej odzwierciedlonej w 1242 roku w spolszczonej formie Stressewite (Strzeszewice od imienia Strzesz). Nazwa niemiecka pochodzi zapewne od imienia właściciela bądź od Dietricha von Dypenowa, czy też od Dietricha Stanga lub od imienia lokatora (sołtysa).

Wyżej wspomniane wsie dają obraz celowej działalności Zakonu na przełomie XIII i XIV wieku w zakresie osadnictwa w wójtostwie sztumskim. Trzeba przypomnieć, że osadnictwo na prawie chełmińskim nie było równoważne z kolonizacją niemiecką, a wsie chełmińskie nie były wsiami czysto niemieckimi.

Duża część osad pruskich po ugodzie dzierżgońskiej z 1249 roku odzyskała wolność. Były to pojedyncze lub zgrupowane we wsie folwarki wolnych Prusów (Freie). Obok starych powstały w wyniku przesuwania się Prusów na zachód nowe folwarki, noszące na ogół nazwy od imion posiadaczy.

W końcu XIV wieku z 48 osad wolnych Prusów, które były w całej komturii małborskiej, aż 47 było w wójtostwie sztumskim. To samo było z Witingami, którzy wywodzili się od dawnych nobilów, wiernych Zakonowi w okresie podboju; na 9 wszystkie były w wójtostwie. Podobnie z pruskimi wsiami, na 14 aż 10 znajdowało się na tym terenie. To dowodzi jak liczna i zakorzeniona była ludność pruska w wójtostwie sztumskim. Z końcem XIV wieku wójtostwo sztumskie było już prawie całkowicie skolonizowane. Po 1400 roku rzadko powstawały nowe wsie, natomiast intensywnie narastały przysiółki i części wsi.

Nie wspomniano tutaj kiedy lokowano miasto Sztum, lecz zanim to nastąpi należałoby napisać, kiedy zbudowano zamek w Sztumie. Już w czasach pogańskich leżały w okolicach Sztumu liczne grody Pomezan, które dostały się po 1236 roku w ręce Zakonu. Miejsca, gdzie leżały, są trudne do wskazania, ale nie ma wątpliwości, że już w okresie wczesnopruskim, miejsce, gdzie później Zakon założył miasto i zamek w Sztumie było umocnione.

O zamku sztumskim pierwsza wzmianka pochodzi dopiero z 1335 roku, chociaż urzędnik krzyżacki ze Sztumu występuje już wcześniej, bo w 1331 roku a na pewno od 1333 roku. Twierdzenia Voigta o zburzeniu zakonnego zamku sztumskiego w czasie wojny ze Świętopolkiem w 1242 roku pozostanie hipotezą, tak jak twierdzenia Grunaua, że Sztum, zamek i miasto, został zbudowany w 1278 roku.

Jak już wspomniano zamek istniał już w 1335 roku, kiedy to był miejscem wystawienia dokumentu przez wielkiego mistrza Luthera, księcia Brunszwiku. Budowę zamku prawdopodobnie rozpoczęto już za rządów wielkiego mistrza Wenera von Orselna (1324 - 1230). W 1326 roku Piotr z Dusburga kończy pisać "Kronikę ziem pruskich" i nie wspomina nic o zamku sztumskim. W takim razie przyjmuje się, że zbudowano go w latach 1326 - 1335. Od tej pory, aż do 1466 roku był siedzibą wójta.

Wójtostwa były niesamodzielnymi jednostkami administracyjnymi. Wójtowie przekazywali dochody do komturstwa lub skarbcu wielkiego mistrza, tak jak czynił to między innymi wójt sztumski. Znana jest pieczęć wójta ze Sztumu pochodząca z 1388 roku. Przedstawia ona pokratowaną tarczę, w środku której znajduje się pozioma belka. Wokół zaś tarczy znajdował się napis: "Sigillum Advocati in Aliem". Tak więc wójt sztumski miał pieczęć oznaczoną staropruską własnością Alyem, na terenie której leżał Sztum.

Tło tarczy z herbu wójtostwa było prawdopodobnie czerwone. Układ barw na tarczy przypomina nam flagę austriacką. W takim razie prawdopodobna może być wiadomość Laurentiusa Blumenau, który w swojej historii Zakonu Krzyżackiego zamieścił osobliwą informację o pochodzeniu herbu wójta, jak i historii budowy zamku sztumskiego. Podaje on, że książę austriacki Albrecht podjął około 1377 roku krucjatę przeciwko Prusom i podczas niej został, wraz ze 100 towarzyszami, pasowany na rycerza, to zdarzenie sprawiło, że kiedy powrócił do ojczyzny z wdzięczności pozostawił Zakonowi wieżę w Sztumie i swój herb. Od tej chwili wójt sztumski posługuje się austriackim sztandarem. W bitwie pod Grunwaldem rycerze austriaccy skupili się właśnie pod sztandarem Sztumu.

Przed opisem zamku należałoby jeszcze przybliżyć warunki naturalne Sztumu. Sztum leży na wąskim przesmyku o przeciętnej szerokości około 500 metrów, oddzielającym jezioro Sztumskie od Barlewickiego. Jeziora te stanowiły we wczesnym średniowieczu jedną rynnę, oddzieloną po środku progiem wyniosłym około 20 metrów nad poziomem wód (45 - 46 metrów npm). Próg ten tworzył dwie wyspy: większa od strony zachodniej i mniejsza od strony wschodniej. Jezioro to zwano wtedy Białym.

Układ wysp stwarzał doskonałe warunki obronne. Jednocześnie stanowił on dogodny przejście do szlaków komunikacyjnych biegnących od południa ku północy. Okoliczność ta tłumaczy znaczną koncentrację dróg u jego południowo-wschodniego i północno-zachodniego wylotu, tym bardziej, że wschodnie obrzeże jeziora Barlewickiego stanowiło podmokły pas, a dalej teren był pagórkowaty, przez który wówczas stosunkowo trudno było przejść, a od zachodu zaś występował las (puszcza sztumska) i bagna.

Dopiero kiedy Elbląg został ostatecznie pozbawiony pozycji stołecznej w Prusach, można było wykorzystać naturalne, dogodne warunki położenia Sztumu i zabezpieczyć nową stolicę państwa Krzyżackiego - Malbork - od strony południowej i wybudować pod koniec lat 20-tych XIV wieku zamek w Sztumie. Mogło to się stać dopiero za rządów wielkiego mistrza krzyżackiego Wenera von Orselna (1324 - 1330), który na stałe osiadł w Malborku i zajął się nie tylko wzmocnieniem zamku, ale także i okolicy.

Pierwotnie zakon miał zbudować pod koniec XIII wieku lub też na początku XIV wieku "zamek" z drzewa.

Okolice Sztumu z lesistymi terenami oraz położenie zamku między dwoma jeziorami, to idealne miejsce dla spokojnego wypoczynku na świeżym powietrzu. Zalety tego miejsca, a także bliskość stolicy sprawiały, że wielki mistrz umieścił tutaj swoją

letnią rezydencję. Zamek ów pełnił również rolę zamku myśliwskiego. W XV wieku Sztum obok Malborka i Elbląga stał się głównym miejscem jego rezydowania.

W puszczy sztumskiej utworzono krzyżacki urząd leśny (Waldamt) w Benowie. Po raz pierwszy pojawił się on w źródłach w 1376 roku, ale istniał on już wcześniej. Prawdopodobnie utworzono go razem z wójtostwem w Sztumie, a więc około 1331 roku. Owemu urzędowi podporządkowany był dwór w Ryjewie. Urząd leśny dostarczał drzewa dla zamku malborskiego i spławiał go Nogatem.

Pismo datowane na 29 VII 1410 roku a więc kilka dni po bitwie pod Grunwaldem opisuje Sztum. Napisano w nim, że leżący w środku między jeziorami zamek charakteryzuje się wyniosłością i ma dwadzieścia wież, które oczywiście policzono razem z miejskimi.

Wiele zamków i miast państwa zakonnego po bitwie pod Grunwaldem poddawało się królowi polskiemu. Sztum dostał się w ręce polskie 25 VII 1410 roku. Król Jagiełło obsadził go doświadczoną załogą pod dowództwem Jędrzeja z Brochocic. Po odwołaniu króla z Prus zamek pozostawał nadal w polskich rękach. Kiedy Jagiełło po zakończeniu oblężenia Malborka udawał się do Kwidzyna po drodze zatrzymał się w Sztumie. Gdy przybył do Kwidzyna wysłał do Sztumu kilkanaście wozów załadowanych żywnością. Zapasy żywności Jagiełło zabrał, rozbijając spichrze w Kwidzynie. Oprócz żywności posłał do Sztumu również armaty i amunicję. Przydało się to obrońcom zamku w Sztumie, gdyż Henryk von Plauen rozpoczął oblężenie zamku. Trwało ono według Posilgego 3 tygodnie, a według Długosza 6 tygodni. Dopiero kiedy główna wieża obok bramy spłonęła z zapasami żywności i broni, załoga zaczęła paktować z wielkim mistrzem. Za zgodą Plauena wysłała ona rycerzy, Kagnimira i Jana Gołego, do króla o zezwolenie na poddanie się. Król zgodził się pod warunkiem, że obrońcy opuszczą zamek sztumski "wolni i bezpieczni z bronią". Najprawdopodobniej po tych wydarzeniach zamek otrzymał silne umocnienia, tak że w czasie oblężenia w latach wojny 13-letniej już dłużej mógł stawiać opór.

Zamek zbudowano na ostrowiu, wcinając się w ówczesne jezioro Białe, czyli dzisiejsze jeziora Barlewickie i Sztumskie. Na wschód od zamku, między nim a stałym lądem, znajdowała się mała wyspa, natomiast od zachodniej strony ostrow był oddzielony od lądu przez wąski rów. Kanały te przypuszczalnie stanowiły naturalne połączenie między jeziorami i zostały jeszcze pogłębione przez Zakon. Zamek znajdował się więc na wyspie.

Zamek zbudowano ze względu na warunki naturalne w kształcie nieregularnego sześcioboku, z czterema długimi i dwoma krótkimi bokami, o długości około 230 metrów. Z uwagi na szczupłość terenu znaczna część budynków gospodarczych

znajdowała się na terenie zamku, a więc odmiennie niż w innych zamkach krzyżackich. Leżał nieco wyżej niż późniejsze miasto i od niego oddzielała go szeroka na 45 kroków fosa, która była przesmykiem między jeziorami i została ona pogłębiona przez Zakon. Fosa opasywała także zamek od strony wschodniej, a od strony południowo-zachodniej i północnej rolę tę spełniało jezioro Białe. Od strony północnej również znajdowała się grobla równolegle usytuowana do zamku. Po tej grobli prowadziła droga od strony Kwidzyna. W ówczesnych czasach poziom wody w jeziorze był znacznie wyższy niż obecnie i mury znajdowały się nad samym brzegiem jeziora. Główna brama znajdowała się po zachodniej stronie zamku. Aby dostać się do zamku trzeba było przejechać po drewnianym moście, najprawdopodobniej zwozonym tuż przed bramą.

Jak wspomina lustracja z 1624 roku, istniało od strony miasta przedbramie. Sama brama zamkowa składała się z dwóch portali szerokich na 10 stóp zakończonych spiczastym łukiem. Ściany boczne łuku bramy (węgary) wykonane zostały z ociosanych starannie granitowych bloków. Dla ochrony przed uszkodzeniem przez ciężkie wozy ustawiono pacholki granitowe długie na 2 1/4 stopy. Między jednym a drugim portalem znajdował się maleńki dziedziniec (Zwinger). Wewnątrz owego dziedzińca, na ścianach bocznych, z których południową stanowi wieża, są rozczłonkowane wysmukłe, ostrołukowe i oprofilowane nisze (po dwie z każdej strony). Nie jest pewne, czy brama była kryta dachem. Brama, jak wspomniano, południową ścianą styka się z kwadratową wieżą, wysoką na osiem pięter.

Wieża ta stykała się krawędzią z południowym skrzydłem zamku – głównym budynkiem mieszkalnym i zbudowane było w kształcie rozwartej litery "L". Obecnie zachowany budynek jest długi na 52 metry i szeroki na 11 metrów. Ma kształt wydłużonego prostokąta.

Budynek ten w części zachodniej jest podpiwniczony. Piwnice zawierają cztery pomieszczenia sklepione krzyżowo. Jedno z nich ma czteroprzęsłowe sklepienie wsparte na niskim, ośmiobocznym, środkowym filarze. Owe piwnice są zupełnie podobne do tych pod refektarzem Konwentu w Malborku, prawdopodobnie pochodzą z tego samego okresu.

Na głównym piętrze było pięć pomieszczeń. Trzecie w kolejności od wieży pełniło rolę refektarza. Był on długi na 11,80 metra i szeroki na 8,80 metra i miał trzy duże okna. Na wschód od niego znajdował się przestronny pokój, z którym sąsiadowały komnaty dla wielkiego mistrza, skarbnika, wójta i podskarbiego. Nad całym tym skrzydłem umieszczony był spichlerz i ganek obronny, który był drewniany.

Od wschodniej strony południowego skrzydła odchodziła na północ druga część

głównego budynku, obecnie nie istniejąca, położona na przeciw bramy. Na końcu skrzydła znajdowała się kaplica. W lustracji z 1624 roku została tak opisana: "kaplica stara krzyżacka, nie sklepista. W niej ołtarzyków 2 niewielkich. W jednym obraz Panny Maryjej z Dzieciątkiem, otworzysty. Na drugim obraz prosty. W murze 2 szafce na zawiasach żelaznych, po obu stronach ławy krzyżackie stare, okien 2 szklanych, jedoo wielkie, drugie poniższe z prętami żelaznymi". W pobliżu kaplicy znajdował się dansker (gdanisko), czyli pomieszczenie na "potrzebne miejsce".

Od kaplicy w kierunku północnym rozpoczął się ciąg budynków gospodarczych. Lustracja wymienia następujące budynki: kuchnię, spiżarnię, browar, piekarnię i słodownię. Nad tymi budynkami znajdował się spichlerz. Natomiast inny spichlerz znajdował się za ciągiem tych budynków. Był on przeznaczony "dla sypania słodów i jęczmieniów. Tamże pięter 2 do sypania zboża, jedno nad drugim". Możliwe, że taki układ budynków istniał już w czasach krzyżackich.

Za spichlerzem w północno-wschodnim narożniku zamku znajdowała się wieża. Obecnie nie istnieje i wiele na jej temat nie można powiedzieć. Schmid podaje, że miała 6 pięter. Z lustracji dowiadujemy się, że "z tejże wieże na dobre jest wyjście ku przekopowi, gdzie most jest zbudowany, dachówką nakryty, u którego wzwód na łańcuchach żelaznych." Prawdopodobnie tę wieżę zbudował książę austriacki Albrecht w 1377 roku. Obie pozostałe wieże muszą być starsze.

Po północnej stronie zamku znajdowały się tylko stajnia i siewczarnia. Trzecia wieża znajdowała się w północno-zachodnim narożniku zamku, gdzie mur tworzy kąt 120°. Ma ona następujący wygląd: składa się z pięciu boków (każdy po 9 stóp długi) regularnego ośmioboku, które wystają poza mur obwodowy, a więc leżą w fosie, podczas gdy od strony dziedzińca wieżę zamyka równa ściana. Wieża ta miała 5 pięter i prawdopodobnie była zakończona spiczastym dachem w kształcie piramidy i pełniła rolę więzienia.

Ostatnie skrzydło zamkowe znajdowało się po zachodniej stronie, od wieży więziennej do głównej bramy, która obecnie nie istnieje. Znajdowały się tam pomieszczenia różnego rodzaju, między innymi prochownia, wozownia, smołownia, kurnik, latryna. Jeżeli znajdowały się tutaj pomieszczenia mieszkalne, to służyły one wyłącznie czeladzi. Nad nimi znajdowały się spichlerze. Dziedziniec zamku był w kształcie czworokąta, a na jego środku, na przeciw kuchni, znajdowała się studnia o średnicy około 2,5 metra "z ciosanego kamienia murowana" i podobno z najlepszą wodą w Sztumie. Zamek miał prawdopodobnie, jak i inne zamki, flanki i krążanki obronne. Poprzez swoje położenie był trudny do zdobycia, co potwierdza rok 1454, jak i obrona w 1410 roku.

Po zakończeniu Wielkiej Wojny 1409 – 1411 zamek sztumski był częściowo zniszczony w wyniku kilkutygodniowego oblężenia. Nie był jednak jedynym wymagającym odbudowy. Wielki mistrz Henryk von Plauen odbudowywał przede wszystkim Malbork, mimo ciągłych kłopotów finansowych. Jego następca, wielki mistrz Michał Küchmeister, w 1414 roku w obliczu wojny z Polską i Litwą, umocnił zamki w Prusach. Prawdopodobnie, właśnie w owym okresie, wielki mistrz widząc strategiczne położenia Sztumu i rolę jaką spełniał w 1410 roku postanowił założyć miasto, które by wzmocniło obronność zamku od strony zachodniej. Miasto to miało być zbudowane na terenie folwarku krzyżackiego, istniejącego dowodnie już w 1391 roku. Obok odbudowy zamku prowadzono roboty wstępne dla założenia miasta: zbudowano nowy most przed bramą malborską, zburzono spichlerz, który stał na podzamczu i przeszkadzał w założeniu miasta.

W środę po dniu św. Mateusza, apostoła i ewangelisty, czyli 23 września 1416 roku, wielki mistrz Michał Küchmeister wydał wielki przywilej lokacyjny dla miasta Sztumu. Lokatorem został Ambroży Gerhard von Schonenberg. Miasto otrzymało pod zabudowę teren dawnego podzamcza od zachodniego ostrowia aż po zachodni mur zamkowy. Na tym obszarze wytyczono 50 parceli. Lokator dostał dziedziczne sołectwo wraz z małym i wielkim sądownictwem oraz trzecią część kar sądowych. Oprócz tego plac w mieście (Hofestaff), wieżę przy murze miejskim za placem, dwie morgi dużego ogrodu za murem. Dostał także wolny połów ryb w jeziorze Sztumskim "małymi narzędziami" na potrzeby własnego stołu.

Mieszczanie otrzymali 55 łanów roli uprawnej, 10 łanów pastwisk i lasu oraz prawo połowu ryb w jeziorze Białym usytuowanym w lesie. Terytorium to sięgało na zachód do jeziora Periota (Parlety), a na północ aż pod wieś Koniecwałd. Uzyskali także budynki przy brzegu jeziora za murami (Wiekhäuser). Oprócz tego każdy otrzymał po pół morgi za miastem. Sołtys z owych 55 łanów otrzymał dziesięcinę, czyli 5,5 łana wolnego, a proboszcz 2 wolne łany. Z pozostałych 47,5 łana mieszczanie mieli płacić po pół grzywny w pierwszą niedzielę po dniu św. Marcina (11 XI). Czynnosc z ław chlebowych przypadł po połowie Zakonowi i miastu. Mieszczanie powinni utrzymywać mosty, nawet w czasie pokoju, oprócz tego bramę przy składowni między zamkiem a miastem "strzec, zamykać i uzbrajać".

Owa osada miejska została rozplanowana w formie dość nieregularnego czworokąta (220 x 240 x 220 x 160 metrów), przypuszczalnie z uwagi na nierówność terenu. Środek miasta zajął kwadratowy rynek o wymiarach 70 x 70 metrów. Na środku rynku znajdował się ratusz. Całość miasta była podzielona na 7 większych bloków. Południowo-wschodni blok został zajęty przez kościół. Kościół parafialny

pod wezwaniem św. Anny na pewno zbudowano około 1478 roku. Sztum w owym okresie należał najprawdopodobniej do parafii postolińskiej, ale trzeba pamiętać, że na zamku była kaplica i tam być może uczęszczali mieszkańcy na nabożeństwa.

Miasto było otoczone murem obronnym i miało według tradycji 18 wież, oddalonych od siebie co 30–40 kroków. Główna arteria przelotowa miała oś wschód-zachód. Rozpoczynała się ona od strony zachodniej przy tzw. Bramie Malborskiej, przy miejskim browarze. Przed tą bramą znajdował się most drewniany. Druga brama była usytuowana w południowo-wschodniej partii murów. Prowadziła ona ku mniejszej wyspie, a stamtąd na stały ląd w kierunku Kwidzyna. Brama ta służyła jednocześnie załodze zamku, która nie miała żadnego innego wyjścia w tamtym kierunku. Jedyna bowiem brama zamkowa z mostem zwodzonym znajdowała się w północno-zachodniej linii murów zamku, zmuszając wychodzących do przechodzenia przez teren miasta. Z tych względów Krzyżacy strzegli Bramy Kwidzyńskiej; Bramę Malborską strzegli mieszkańcy.

O zajęciach mieszczan sztumskich bliżej niewiele wiadomo, na pewno warzyli piwo. Grunau w swojej kronice przytacza nawet nazwę sztumskiego piwa "Recken Zagel". W lustracjach z XVI wieku wymieniany jest rzeźnik. W walory obronne miasta i zamku sztumskiego miały się objawiać dopiero w wojnie trzynastoletniej. Lecz zanim do niej doszło większość okręgów i miast Państwa Zakonu Krzyżackiego utworzyło tzw. Związek Pruski, skierowany przeciw Zakonowi Krzyżackiemu.

Pierwszym przedstawicielem Ziemi Sztumskiej w Związku Pruskim był komornik Maciej, a w dniu 15 czerwca 1440 roku przystąpienie do niego pieczętowali Hannos z Rothof i Tomasz Zalewitz. W wyniku niemożności porozumienia się Związku Pruskiego z Zakonem Krzyżackim, Tajna Rada Związku wypowiedziała posuszeństwo Zakonowi i postanowiła poddać się Polsce. Nastąpiło to 4 lutego 1453 roku, a dwa dni później nastąpił jednoczesny atak na zamki krzyżackie, słabo przygotowane do obrony. Większość z nich skapitulowała po krótkim oporze, zwłaszcza w Toruniu, Elblągu, Gdańsku i Królewcu.

W okolicach Sztumu 10 lutego padł Przezmark, następnie spalono zamek w Dzierzgoniu, a samo miasto przystąpiło do Związku. W takich okolicznościach załoga zamku w Sztumie, który był obsadzony przez Krzyżaków, wzmocnionych przez uchodźców z innych zamków (w tym wójta rogozińskiego Eglofa von Rosenberga) oraz grupę okolicznego rycerstwa (którym Krzyżacy nie ufali), wyszła z działami 22 lutego i udała się do Malborka. Wielki mistrz ich nie wpuścił i kazał wrócić do Sztumu, wzmacniając ich około 400 ludźmi.

Po odejściu Krzyżaków w zamku pozostała okoliczna szlachta. Zapropo-

ona Elblągowi oddanie zamku. Propozycję tę przyjęto z nieufnością, co spowodowało opóźnienie w wysłaniu zaciężnych do Sztumu. Powrót załogi krzyżackiej przekreślił możliwość bezkrwawego zajęcia zamku. Pod koniec lutego w rękach Zakonu pozostał tylko stołeczny zamek i miasto Malbork oraz zamek w Sztumie, a od 24 marca miasto Chojnice.

Związek Pruski wiedział, że jego najważniejszym zadaniem jest zdobycie Malborka. Spodziewano się, że zdobycie stolicy państwa krzyżackiego przyniesie ostateczny upadek Zakonu. Sukces wydawał się tym łatwiejszy, że wielki mistrz nie miał armii do walki z powstańcami. Już w lutym 1454 roku Elbląg rozpoczął blokadę Malborka, domagając się tego samego od Gdańska. Wkrótce pod Malbork wyruszył Ścibor Bażyński z pospolitym ruszeniem z Ziemi Chełmińskiej i oddziałami zaciężnymi Czechów i Polaków. Jedną z przyczyn tego wymarszu była aktywność załogi krzyżackiej ze Sztumu pod dowództwem wójta rogozińskiego, Eglöfa von Rosenberga. Miał on według ówczesnych relacji około 600 zbrojnych i dokonywał niszczycielskich wypadów na tereny Pomezanii biskupiej, zagrażając samemu Kwidzynowi. Jednak odsiecz wysłana z Grudziądza uratowała to miasto.

Rycerstwo chełmińskie z zaciężnymi 6 marca podeszło od strony Kwidzyna pod zamek w Sztumie. Siły były niewielkie, więc rozpoczęto działania od wystosowania apeli, mających skłonić załogę do kapitulacji. Do 17 marca trzykrotnie wzywano obleżonych Krzyżaków do poddania się, nie przyniosło to jednak oczekiwanych rezultatów, co zmusiło oblegających do rozpoczęcia kilkumiesięcznego oblężenia. Ze względu na szczupłość sił oblężniczych blokowano zamek jedynie od strony zachodniej i wschodniej, nie dopuszczając przede wszystkim dowozu żywności i broni. Jednak blokada nie była szczelna, o czym świadczy komunikowanie się załogi z wielkim mistrzem.

Na czele załogi krzyżackiej stał wójt sztumski Mikołaj von Milwicz oraz prokurator nidzicki Ulryk von Kinsberg. Jeszcze przed rozpoczęciem oblężenia zniszczono most na zachodnim kanale, położonym za Bramą Malborską, aby nie dopuścić oblegających z działami do miasteczka, które zostało spalone przez samą załogę. Mimo że pod Sztumem i Malborkiem znajdowały się wszystkie siły związkowe i część gdańskich, nie było widać żadnych rezultatów działania owych wojsk. Dopiero na przełomie marca i kwietnia 1454 roku dostarczono Wisłą z Torunia działa i kule kamienne. Rozpoczęto regularny ostrzał zamku sztumskiego, którym kierował przysłany z Torunia puszkarz Jakub. Na zamku panował głód i niedostatek, a jeszcze do tego przysłała obawa przed zdradą, gdyż część załogi była złożona z okolicznego rycerstwa (do zdrady skłaniał się również wójt rogoziński Eglöf von Rosenberg). Jeden z ryce-

rzy przekradł się w nocy do Malborka z informacją o sytuacji wśród załogi zamku i z prośbą o posiłki. Wielki mistrz wysłał do Sztumu około 200 ludzi.

Głównym celem związkowców był Malbork i tam też odeszła część wojska z Ottonem Machwicem. Dowódcą wojsk oblegających Sztum został wojewoda chełmiński Augustyn z Szewy. Dysponował on jednak tak skromnymi siłami, że nie był w stanie całkowicie zablokować Sztumu i przerwać dostawy żywności. Załoga zamku, widząc nieudolność związkowców, została jeszcze pokrzepiona obietnicą wielkiego mistrza o przystaniu posiłków z Rzeszy. Przedłużająca się blokada spowodowała zniechęcenie oblegających. Okolica była już kompletnie ogołocona z żywności. Zaopatrzenie można było zdobyć tylko za pieniądze, a zaciężni nie dostawali żołdu. Augustyn z Szewy groził odejściem. Widząc co się dzieje, gubernator Prus Jan Bażyński, w imieniu króla i stanów, polecił swemu bratu Ściborowi odesłać część swoich wojsk spod Malborka pod Sztum, Ścibor wysłał 18 maja 500 rycerzy chełmińskich i sombijskich.

Na początku maja Gdańsk wysłał 600 ludzi pod dowództwem rajcy Wilhelma Jordana pod Malbork. Z owych wojsk Jordan wydzielił 400 ludzi, którzy udali się pod Sztum. Zbudowali oni pod Bramą Malborską basteję z ziemi i faszyny, umieszczając na niej bombardę wysłaną z Gniewu i zablokowali zamek od zachodu. Intensywny ostrzał z tej bombardy uczynił wylomy w murach miasta. Jednak nie przyniosło to oczekiwanych rezultatów. Niepowodzenia te znowu osłabiły ofensywność oblegających. Część wojsk zdezerterowała. Mimo to blokada była kontynuowana. Nastroje w obozie oblegających poprawiły się w końcu czerwca, kiedy wojska gdańskie ponownie zajęły Żuławy.

Tymczasem sytuacja załogi krzyżackiej stała się wręcz tragiczna. Zaczęło brakować żywności. Załoga żywiła się koniną i popijała wodą, a lipcowe upały dopełniły resztę. Wybuchła epidemia (zwłaszcza biegunka), od której zmarło około 50 członków załogi. Dowództwo z Mikołajem von Milwiczem i byłym wójtem rogozińskim Rosenbergiem coraz bardziej skłaniało się do kapitulacji, mimo apeli z Malborka nawołujących do wytrwania.

Należy przypuszczać, że decyzję o poddaniu się przyspieszyło przybycie 29 lipca do obozu związkowców królewskich wojsk nadwornych pod dowództwem Mikołaja Czajki z Jaworu. Zwrócił się on z apelem do załogi zamku sztumskiego w imieniu króla polskiego, domagając się zaprzestania obrony i kapitulacji. Już 29 lipca zawarty został wstępny układ w sprawie kapitulacji Sztumu między dowódcami krzyżackimi i przedstawicielami znajdującymi się tam rycerstwa pruskiego z jednej strony, a Mikołajem Czajką jako reprezentantem króla oraz Augustynem z Szewy jako przed-

stawicielem stanów. Układ mówił o zawieszeniu wszelkich działań wojennych do 8 sierpnia 1454 roku, a także o tym, że jeśli do tego terminu wielki mistrz nie przyśle żadnej pomocy, to wówczas załoga skapitułuje, z tym zastrzeżeniem, że będzie miała prawo swobodnego odejścia do Malborka (z pełnym uzbrojeniem) lub do Rzeszy. Załoga sztumska wysłała Ulryka von Kinsberga do wielkiego mistrza z informacją o sytuacji w Sztumie. Wielki mistrz apelował 4 sierpnia do załogi o dalsze wytrwanie i obiecał posiłki. Jednak 8 sierpnia 1454 roku wycieńczona i wygłodniała załoga oddała miasto i zamek Sztum w ręce polskie. Na mocy układu załoga wyszła z zamku w pełnym uzbrojeniu i mogła udać się do Malborka. Nie dotarli tam jednak wszyscy, gdyż część z byłym wójtem rogozińskim Eglofem von Rosenbergiem odłączyła się do nich i przeszła na stronę polską. Rosenberg zrzucił płaszcz zakonny, przysiągł wierność królowi i został na jego służbie. Król po zdobyciu Sztumu nakazał rycerstwu pruskiemu zwrócić skonfiskowane mu dobra, chcąc tym samym wyrzec wpływ na postawę przedstawicieli szlachty pruskiej i mieszczan w Malborku.

Zamek sztumski był pierwszą warownią przejętą przez wojska polskie w toku wojny. Król przekazał zamek gubernatorowi Prus Janowi Bażyńskiemu, który obsadził go siłami związkowymi pod dowództwem Ramsza Krzykowskiego, działacza Związku Pruskiego w Pomezanii.

W połowie września przybył do Sztumu Jan Bażyński, aby czuwać nad oblężeniem Malborka oraz czuwać nad ewentualną obroną linii Wisły i Żuław przed atakiem wroga, gdyż z Rzeszy nadchodziły posiłki dla wielkiego mistrza. W dniu 18 września 1454 roku doszło do sromotnej klęski wojsk polskich pod Chojnicami. Na wieść o tej klęsce wiele miast i zamków wróciło pod panowanie krzyżackie. Po ucieczce ze Sztumu Jana Bażyńskiego na zamku pozostał z nieliczną załogą komornik Tomasz Zalewicz. Gotów był on przekazać zamek ponownie Krzyżakom, co nastąpiło 21 września 1454 roku. Polacy zajęli go dopiero po zakończeniu wojny trzy-nastoletniej.

Od października 1454 roku na zamku stała załoga krzyżacka, złożona jednak w przeważającej części z zaciężnych czeskich i niemieckich. Wielki mistrz nie mając pieniędzy na opłacenie wojska, zawarł z nimi umowę o przyznaniu zaciężnym krzyżackim prawa dysponowania zamkami i miastami, w zamian za przesunięcie spłat zaległego żołdu. Kiedy wielki mistrz po raz kolejny nie dotrzymał terminu spłaty zaległego żołdu, część zaciężnych zaproponowało Polsce sprzedaż zamków, wśród których proponowano także Sztum. Ostatecznie nie sprzedano zamku sztumskiego królowi polskiemu. Za to król odzyskał Malbork, gdzie wjechał 6 czerwca 1457 roku.

Wielki mistrz nie stracił nadziei na odzyskanie Malborka, tym bardziej, że w rę-

kach krzyżackich pozostawał Sztum. Zamek ów miał się stać w ciągu najbliższych lat główną bazą krzyżacką, z której czyniono wysiłki aby odzyskać Malbork. We wrześniu 1457 roku Krzyżakom udało się odzyskać miasto Malbork, ale zamku już nie odzyskali. Od tej pory ze Sztumu do miasta Malborka ślano konwoje z żywnością, mimo że wojska polskie oblegały to miasto. Malbork odzyskano dopiero 6 sierpnia 1460 roku.

Sztum do tej pory nie był oblegany. Jednak 31 października 1461 roku nastąpił wypad z Malborka na miasto Sztum. Zostało ono zdobyte przy pomocy łodzi, które umożliwiały dotarcie jeziorem do murów, zostało ono obrabowane i w znacznej części spalone, co osłabiło pozycję zamku krzyżackiego. Mimo tego załoga krzyżacka prowadziła działania zaczepne. W 1465 roku, razem z załogą z Kwidzyna, zdobyła na Wiśle 6 łodzi, które płynęły na targ. Część towarów związkowcy odzyskali.

W 1466 roku trwały rokowania pokojowe w Toruniu. Doprowadziły one do podpisania 19 października 1466 roku drugiego traktatu toruńskiego. Traktat ów między innymi przewidywał do 24 czerwca 1467 roku wymianę przygranicznych miejscowości, tj. wydanie Pasłęka, Młynar, Pasymia i Nidzicy Zakonowi, a Sztumu, Dzierzgonia, Nowego Miasta i Bratiana stronie polskiej. Dopiero 6 stycznia 1468 roku władze polskie objęły zamek i miasto Sztum, ponieważ toczyły się pertraktacje dotyczące zamiany jego na Pasłęk, przyznany wielkiemu mistrzowi.

Zamek sztumski był w Prusach Królewskich ostatnim miejscem, gdzie powiewała flaga krzyżacka. Od tej chwili Sztum przechodził z małymi wyjątkami, na 300 lat pod panowanie polskie.

Literatura i źródła

1. Codex diplomaticus Prussicus hrsg. von J. Voigt, Bd. 2, Königsberg 1842
- 1a. H. Cramer, Urkundenbuch zur Geschichte des vormaligen Bisthums Pomesanien, Zeitschrift des Historischen Vereins für den Regierungsbezirk Marienwerder, H. 15 – 19, Marienwerder 1885 – 1887.
2. S. Grunau, Preußische Chronik, hrsg. M. Perlach, Bd. I, Leipzig 1876.
3. Jana Długosza, kanonika krakowskiego, ksiąg dwanaście, tom IV, księga XI, Kraków 1869.
4. Lustracja województw Prus Królewskich 1624 roku z fragmentami lustracji 1615 roku, wyd. S. Hoszowski, Gdańsk 1967.
5. Preussisches Urkundenbuch, Bd. I, hrsg. von Philippi, A. Seraphin, Königsberg 1882. M. Dygo, Studia nad początkami władztwa Zakonu Niemieckiego w Prusach (1226 – 1259), Warszawa 1992.
6. Scriptorum rerum Prussicarum hrsg. von T. Hirsch, M. Töppen, Bd. I, Leipzig 1861.
7. M. Bär, Die Behördenverfassung in Westpreußen seit der Ordenzeit, Danzig 1912.
8. M. Bielski, W. Rezmer, Bitwy na Pomorzu 1109 – 1945, Gdańsk 1993.
9. R. Bergau, Die Reste mittelalterlicher Baukunst in Stuhm, Zeitschrift für Bauwesen, 19/1869.
10. M. Biskup, Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454 – 1466, Warszawa 1967.
11. M. Biskup, M. Zdziłowiecka, Sztum, w: Studia z historii budowy miast polskich, Warszawa 1957.
12. H. Górniewicz, Toponimia Powiśla Gdańskiego, Gdańsk 1980.
13. K. Górski, Zakon Krzyżacki a powstanie państwa polskiego, Wrocław 1977.

14. K. Górski, Ustrój państwa i zakonu krzyżackiego w Prusach, w: *Studia i szkice z dziejów Państwa Zakonu Krzyżackiego*, Olsztyn 1986.
15. K. Kasiske, *Die Siedlungstätigkeit des Deutschen Ordens in östlichen Preussen bis zum Jahre 1410*, Königsberg 1934.
16. K.J. Kaufmann, *Geschichte des Kreises Rosenberg*, Marienwerder 1927.
17. W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882.
18. S.M. Kuczyński, *Wielka Wojna z Zakonem Krzyżakiem w latach 1409 – 1411*, Warszawa 1987.
19. S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*, *Rocznik Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, 21/1914.
20. K. Neitmann, *Der Hockmeister des D.O. in Preussen – ein Residenzherrscher unterwegs. Unersuchungen zu den Hochmeisteritineraren im 14. und 15. Jahrhundert*, Wien 1990.
21. J. Powierski, *Żuława Kwidzińska i jej zaplecze osadniczo-własnościowe w Pomezanii i na Pojezierzu Iławskim w średniowieczu w świetle źródeł pisanych (cz. I, Tereny nad średnią Litwą i w okolicach Postolina)*, w: *Osadnictwo nad Dolną Wisłą w średniowieczu*, pod red. S. Gierszewskiego, Warszawa 1989.
22. A. Semrau, *Die Orte und Fluren im ehemaligen Gebiet Stuhm und Waldamt (Komturei Marienburg)*, *Mitteilungen des Copernicus Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn*, H. 36/1928.
23. B. Schmid, *Die Bau – und Kunstdenkmäler Pomesaniens*, Bd. 3, Kreis Stuhm, Danzig 1909.
24. P.G. Thielen, *Die Verwaltung des Ordensstaates Preussen, vornemlich im 15 Jahrhundert*, 1965.
25. J. Voigt, *Geschichte Preussens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des D.O.*, Bd. II, Königsberg 1829. F.W.F. Schmitt, *Geschichte des Stuhmer Kreises*, Thorn 1868.
26. Töppen, *Zur Baugeschichte der Ordens – und Bischofs – Schlösser in Preussen*, *Stuhm, Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins*, t. 4/1881.
27. F.A. Vossberg, *Geschichte der Preussischen Münzen und Siegel von frühesten Zeit bis zum Ende der Herrschaft des Deutschen Ordens*, 1843.
29. S. Zajączkowski, *Podbój Prus i ich kolonizacja przez Krzyżaków*, *rozprawa z pracy zbiorowej: Dzieje Prus Wschodnich*, *Pamiętnik Instytutu Bałtyckiego*, t. 27, z 4, Toruń 1935.
30. O. Zippel, *Die Kolonisation des Ordenslandes Preussen bis zum Jahre 1309*, *Altpreussische Monatschrift*, Bd. 58, z. 4/1921.